

Stefan Moysa

"Z problematyki dialogu
chrześcijańsko-marxistowskiego",
Stanisław Kowalczyk, Warszawa
1977 : [recenzja]

Collectanea Theologica 48/4, 208-209

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tekście doświadczenia świata, właściwego człowiekowi jako takiemu. Różne wyznania wiary wyrosły, zdaniem autora, z kontekstu doświadczenia świata.

Teologia Biblii zawiera, według autora, fundamentalną prawdę, że człowiek w doświadczeniu i doznawaniu świata zawsze jest zdany na wiarę, która ocala człowieka. Dzięki wierze świat, nawet z faktem śmierci, staje się „do zniesienia”. Tą wiarą człowiek jest jakby niesiony. Zbawia się przez wiarę w Jezusa Chrystusa, w Jego zwycięską moc nad światem. W ten sposób teologia biblijna ukazuje, zdaniem Lucka, rzeczowe wyjaśnienie związku różnych tradycji. Orędzie to jest nie tylko wypowiedzią teoretyczną, którą należy ściągnąć do rzeczywistości, lecz jest ono współokreślane przez dialog z doświadczeniem świata ludzkiego, z którym człowiek musi się zawsze uporać, jeśli chce żyć, nie tłumiąc przy tym podstawowego problemu swego życia.

Te niekiedy zawile wywody autora zasługują na podjęcie w rzeczowej dyskusji. Może dla kogoś z biblistów polskich broszura ta stanie się impulsem do udoskonalenia tych dotychczasowych metod stosowania Biblii w teologii i w duszpasterstwie?

ks. Julian Sulowski SJ, Warszawa

Ks. Stanisław KOWALCZYK, *Z problematyki dialogu chrześcijańsko-marksistowskiego*, Warszawa 1977, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, s. 235.

Znane były już od dłuższego czasu artykuły ks. Kowalczyka dotyczące problematyki dialogu chrześcijańsko-marksistowskiego, publikowane na łamach „Chrześcijanina w świecie”. Niektóre z nich zostały przedrukowane za granicą, między innymi w biuletynie Sekretariatu do Spraw Niewierzących, „Ateismo e dialogo”. Mamy je tutaj zebrane w jednej książce.

Czytelnik jednak nie odnosi wrażenia, że ma do czynienia ze zbiorem artykułów, które z reguły w tematyce swojej bywają bardzo rozbieżne. Gdyby nie było to zaznaczone w przedmowie, myślałby, że ma do czynienia ze zwartą książką. Należy to w pierwszym rzędzie zawdzięczać tematyce. W większości tych artykułów były konsekwentnie podejmowane zagadnienia filozoficzne, które są przedmiotem zainteresowania zarówno chrześcijan, jak i marksistów i w których istnieją realne perspektywy dialogu i zbliżenia. Mimo iż może nie było to intencją autora, wydaje się, że wyczerpał on zasadniczo wszystkie tego rodzaju problemy, które streszczają się do następujących: koncepcja filozofii, antropologia, wolność, praca ludzka, alienacja, problem religii i ateizmu. Stąd też nawet może trochę przypadkowe zestawienie tworzy pewną całość.

Książka zawdzięcza swoją zwartość również systematycznie utrzymanej, we wszystkich zasadniczych rozdziałach, metodzie. Autor zwykle przedstawia najpierw pogląd marksistowski na dane zagadnienie, opierając się z reguły na klasykach: Marksie, Engelsie, Leninie oraz uwzględniając szeroko interpretacje i poglądy marksistów polskich. Następnie mówi o chrześcijańskim punkcie widzenia, jak zagadnienia te przedstawia Pismo św., nauka Kościoła przeważnie w ujęciu ostatnich papieży i Soboru Watykańskiego II oraz teologowie i filozofowie chrześcijańscy. Wreszcie stara się znaleźć punkty styeczne obu koncepcji lub wskazuje na platformę, na której istnieją możliwości zbliżenia. I tak dla przykładu możemy wskazać, że takie perspektywy widzi on w antropologii, gdyż obydwie koncepcje zakładają zdolność człowieka do przekraczania siebie i otwartość na pewnego rodzaju transcendencję, oczywiście różnie pojmowaną. W dziedzinie ludzkiej wolności istnieje, zdaniem autora, częściowo zbieżna ewolucja: niektórzy marksiści zaczynają uznawać istnienie autodeterminacji człowieka, chrześcijanie zaś coraz bardziej doceniają rolę determinizmów biologicznych

i psychicznych. W dziedzinie humanizmu pracy obydwa ujęcia przyjmują, że praca jest istotnym i trwałym elementem kondycji człowieka, jego po-stannictwem i podstawowym obowiązkiem.

Przy analizie zagadnień autor z reguły wskazuje, że chociaż nie brakuje zbieżności w dziedzinie ontycznej, to jednak narastają one, gdy przechodzimy do dziedziny aksjologicznej i pragmatycznej. Należy jednak mocno podkreślić, że chociaż z założenia swego praca ks. Kowalczyka jest zorientowana na ułatwienie dialogu, nie szuka on jednak zbliżenia za wszelką cenę. Równie często, może nawet częściej, wskazuje na nie dające się zredukować rozbieżności obu koncepcji. To obiektywne spojrzenie nadaje jego pracy charakter naukowej analizy, a przede wszystkim uczciwości intelektualnej rzadko spotykanej.

Wysoki poziom naukowy zawdzięcza książka, nie na ostatnim miejscu, wielkiej erudycji autora. Oparta jest bowiem na gruntownej znajomości nie tylko filozoficznych i teologicznych źródeł chrześcijańskich, ale też klasyków marksizmu i współczesnej literatury marksistowskiej. Można powiedzieć, że każdy krok w książce, każde jej twierdzenie jest szczegółowo udokumentowane z obu stron, co w tak delikatnej sprawie, jak dialog chrześcijańsko-marksistowski, jest szczególnie ważne, gdyż trzeba, aby obie strony dialogujące czuły za sobą zaplecze swoich wspólnot.

Książka będzie mogła być wykorzystana w różny sposób. Podaje zasadniczą informację dotyczącą pojęć i kierunków filozoficznych mających w naszym kraju największe znaczenie. Ponadto wydaje się szczególnie nadawać jako podręcznik roboczy na seminariach naukowych, gdyż przez swoją skondensowaną treść, a zarazem bogatą bibliografię pobudza do dalszych rozważań i wniosków w tej tak ważnej dziedzinie.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Arno SCHILSON, *Gott kommt als Kind*, Freiburg-Basel-Wien 1977, Verlag Herder, s. 87.

Krótkie rozważania na temat świąt okresu Bożego Narodzenia krążą około jednej zasadniczej myśli: co Bóg chciał powiedzieć człowiekowi przez to, że stał się dzieckiem? Odpowiedź może być tylko jedna: dziecko jest kimś najsłabszym wśród ludzi, jest całkowicie zdane na łaskę otoczenia, na jego troskę i miłość. Bóg chciał się stać dzieckiem, aby przybrać postać tego, co właśnie najsłabsze, ubogie i całkowicie zależne od ludzi. Bóg wydał się na troskę człowieka.

Ta główna myśl powtarza się we wszystkich rozważaniach, ale na różny sposób. Gdy dziecko się rodzi, rodzice pokładają w nim wielkie nadzieje, które często zawodzą. Jezus jest dzieckiem nadziei całkowicie spełnionych, On w niczym nie zawiódł. Ukazanie się Boga pod postacią dziecka w dzień Objawienia Pańskiego symbolizuje objawienie Boże, które daje człowiekowi światło, ale mimo tego pozostaje zawsze trudne do odszyfrowania. Nawet objawiając się Bóg pozostaje ukryty. Uroczystość Ofiarowania w Świątyni przypomina, że Chrystus jest światłem i oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat. Dziecko jest też światłem, które rozświetla egzystencję ludzką, ale wcześniej pada na nie cień ludzkiej nienawiści i złości. W całym swoim życiu Chrystus, mimo że był światłem, musiał kroczyć wśród ciemności świata. Zachęca On człowieka do przewycięzania tych ciemności.

Jezus pozostający w świątyni jest przykładem dziecka trudnego, które chodzi własnymi drogami, aby spełnić wolę Ojca. Czy Pan Bóg także i młodzieży dzisiejszej nie może prowadzić innymi niż starszych drogami, które przez to, że są inne, nie przestają być drogami Bożymi? Książkę zamykają